

Nowiny Raciborskie.

„Nowiny Raciborskie“, pismo poświęcone ludowi polskiemu, wychodzą trzy razy w tygodniu, co Wtorek, Czwartek i Sobotę, i kosztują wraz z dodatkiem „Ognisko Domowe“ (Zeitungspreisliste t 77) kwartalnie 1 mkr., — z „Rólnikiem“, dodatkiem tygodniowym dla rolników (Zeitungspreisliste t 78) lub z „Pracą“, dodatkiem tygodniowym dla robotników (Zeitungspreisliste t 79) 1 m. 25 fen. Wszystkie cztery gazety razem (Zeitungspreisliste t 80) kosztują 1 m. 50 fen. W ekspedycji kosztują „Nowiny Raciborskie“ 1 m., przesyłane pod opaską raz w tygodniu 1 m. 40 fen., przesyłane co numer 2 m. 20 fen. — Za ogłoszenia płaci się od miejsca wiersza drobnego 15 fen. — Redakcja i ekspedycja „Nowin Raciborskich“ i księgarnia znajdują się w Raciborzu przy ul. Panińskiej (Jungferenstrasse) 13.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Jan Eckert, Racibórz (Ratibor).

Z parlamentu niemieckiego.

W Czwartek rozprawiano dalej nad etatem urzędu państwowego dla spraw wewnętrznych.

Posel liberalny Roesicke uzalał się, iż prawodawstwo społeczne stanęło i nie posuwa się naprzód. Wszak i mowa tronoła wspomina tylko o dodatku do ustawy o zabezpieczeniu robotników w razie starości i niezdolności do pracy, lecz jak się zdaje, to napotyka ona w samym łonie rady związkowej na trudności. W ogóle rada związkowa nie może się poszczycić dodatnimi rezultatami, tak n. p. nie słycać o spełnieniu uprawionych żądań robotników. Nie ma mowy ani o ustawie zabezpieczającej im swobodę tworzenia towarzystw ani o zniesieniu zakazu łączenia się towarzystw politycznych, natomiast ma być wniesiony projekt do prawa, wymiersonego wprost przeciw robotnikom. Uważać to należy za szkodliwe, gdyż w ostatnim czasie wybryki atrejkowe są rzadkie. Jakże zaś można robotnikom zakazywać tego, co wolno pracodawcom, którzy między sobą się smawiają na niekorzyść niemitych im robotników. Jest raczej obowiązkiem rządu poczynić zarządzenia celem obrony słabszych.

Socjalista Wurm wywodził, iż pracodawcy gwałcą nieraz robotników, i to głównie za pomocą czarnych list, tak iż wielu robotników u nich nie może znaleźć zajęcia. Byłoby pożądanem popierać organizacje robotników, które dobre oddają usługi, często powstrzymując wybuch leksomyślnych strejków. Urzędnicy przemysłowi sami to przysrali. Niestety okraja się w Prusach tychże władze, podczas gdy n. p. w Bawaryi i Badeni prze-

ciwnie się dzieje. W Polsce umowy między pracodawcami a robotnikami często w polskim robi się języku, potrzebni są przeto urzędnicy, język polski znający. Dziwnie wygląda życzliwość rządu wobec robotników, gdyż tenże niechętnie pozwala na sprowadzanie robotników z Polski, a wskazuje na Włochów, którzy wprowadzili pod względem narodowym nie są niebezpieczni, ale zarazem i tani. Żałować też trzeba, iż rząd w sprawach dotyczących robotników nie zasęga rady z ich strony, a za mało odbywa się rewizji celem zbadania, czy zaprowadzono dostateczne środki ochrony w fabrykach. Za mało też jest w Prusach urzędników przemysłowych, jakby właśnie na to brakło grosza. Jeżeli pracodawca zawini względem robotnika, to kończy się na karze pieniężnej, ale gdy jaki redaktor przeoczy obrazę majestatu, to go skazują na 4 lata więzienia. Czy więc robotnicy mogą wierzyć w bezstronność sędziów?

Posel liberalny Müller zgadzał się po części na wywody posła Röncke, a podobnie jak posel Wurm ganil uciekanie robotników przez pracodawców. W Anglii, chociaż nie ma osobnego na to prawa, karzą za to sądy, bo zdrowy rozum dopomaga w tem sędziom. Nieprawdą jest natomiast, co powiedział poseł Wurm, że pracodawcy nigdy z własnej woli nie podwyższają płacy robotnikom. Dzieje się to raczej nawet często. Trzeba też pamiętać, że socyalne prawodawstwo w Niemczech najwyższe stoi. Codziennie wpływa do kasy zabezpieczenia milion marek, które po największej części płacą pracodawcy, a tylko część pochodzi od robotników. A jednak trzeba było niejako siłą narzucać te dobrodziejstwa robotnikom, gdyż posłowie socyalistyczni głosowali przeciw odnośnym ustawom. Skró-

cony też został czas pracy, a praca się podnosiła. Więc cieszyć się należy, że u nas skierowane są ku temu usiłowania, aby uniknąć wojny pomiędzy robotnikami a pracodawcami.

Sekretarz stanu hr. Posadowsky zaprzeczył, jakoby prace pracodawcze na polu społecznym zasnęły. Tak nie jest, tylko ludzie praktyczni nie godzą się na zbyt wielki pod tym względem pospiech, który może być szkodliwym. On życzy sobie, aby karano przewinienia pracodawców pod względem przepisów ochronnych na korzyść robotników. Mówca wie też, iż pruski minister handlu prosił ministra sprawiedliwości, aby za takie przewinienia kary były surowe. I nadal — tak zakończył sekretarz stanu — będziemy pracowali dla dobra robotników, ale nie pozwolimy się przecie ku robieniu praw niedojrzałych.

Po krótkiej mowie socjalisty Agstera, który przemawiał w duchu Wurma, przerwano obrady.

W Piątek zabrał nasamprzód głos baron Stumm, by zaprzeczyć twierdzeniu, jakoby ustawodawstwo społeczne doznało jakiego zastoj. Zdaniem jego (baron Stumm jest właścicielem wielkich fabryk) robotników pragnących pracować uciekają najwięcej drudzy robotnicy n. p. przy strejkach i dla tego przecie uciekowi tych ostatnich trzeba wydać surowe prawa, bo obecne nie wystarczają.

Socjalista Zubeil ujmował się głównie za robotnikami po cegielniach zatrudnionymi, bo stosunki w cegielniach mają być po prostu okropne. Dla robotników Polaków należałoby się wydać przepisy w polskim języku. W cegielniach zatrudniają ze wiele dzieci, nawet jeszcze do szkoły uczęszczające, i to pod najgorszymi pozorami. Kary na właścicieli

wu ujrzała miasto, ale jakże inaczej! Głosy wojny przypominające unalki, ustał huk dział, świst kul oraz jęki ranionych; na murach, twierdzą otaczających, już nie widać Turków; zamiast nich stoją tam Serbowie.

Słońce złotem oblewa mury, skałę, miasto, a w blaskach jego Zuzula powtórnie dojrzała młodego wodza odważnej garatki. Stoi on w środku zbrojnego tłumu, trzyma w dłoni proporzec, za proporcem świeci złote jabłko, a na jabłku krzyż; trzyma go wysoko w górę. W drugiej jego dłoni błyszczy goła szabl; ci, co go otaczają, również w dłoniach mają szable podniesione w górę, a z pierśi wszystkich radosny hymn dziękczynny wybiega i leci ku niebiosom, i leci przez miasto, przez błonia, aż tu go słycać. Zuzula drży z radości, wzrok nieśmiały podnosi na młodego wodza; teraz on twarzą ku niej zwrócony; chce mu się lepiej przypatrzeć i poznać brata, poznać Stefana... Zrywa się, chce biedz ku niemu, by go uściskać, ale zaledwie się poruszyła, widzenie znikło. Ach, niestety, to był sen tylko, ale taki piękny! Nie zaśnie już teraz, biegnie do matki, budzi ją i opowiada, jakie miała widzenie.

Luba słuchała coraz bardziej wzruszona, wreszcie obejmuje córkę ramieniem, przytula ją do pierśi.

— Dziecko; — szepcze — może Bóg tobie dał jasnowidzenie.

Z ciężkich dni.

Opowieść oparta na stosunkach serbskich.

(Ciąg dalszy.)

„Witam cię, córo Milosza, odważna siostra hajduka Stefana! Witam cię, dzielna Serbko! — mówi dzwicznym głosem. — Jestem Wila, prawnoszą ci nagrodę za to, coś dla brata uczyniła. Spojrz tam w dal!“

To powiedziawszy, wyciągnęła rękę w stronę zachodnią. Zuzula spojrziała i z pierśi jej lekki okrzyk się wyrwał: tam daleko, daleko przed sobą ujrzała wysoką skałę, u stóp jej miasto, dziwnie podobne do Belgradu, a na skałę twierdzą. Na murach, opasujących twierdzą, stoją krocie Turków z rusznicami wycelowanemi; między nimi działa, z paszczkami ku dolinie otaczającej miasto zwróconemi, a dolina ową króczy oddział zbrojnych Serbów, szeleszczą ich proporce wesoło, wesoło brzęczą szablę im u boku; za nimi toczą się działa, wazy, jaszczyki. Gdy oddział ów zbliżył się do miasta, że pociski jego mogły dotrzeć do murów, a tureckie Serbów, wówczas z obu stron wyleciały strzały. Świat kul, przedsierających powietrze, huk pękających granatów, głuche uderzenia ich skorup o mury, dźwięk rozbijających się asyb, jęki ranionych

zlały się w jeden hałas straszliwy jak piorun. Zuzula przycisnęła dłońmi serce, które biło mocno w jej piersiach ze strachu, ale wzroku nie odrywała od owego obrazu, chociaż widziała ludzi spadających z koni, krew ciekącą strumieniem, twarze pokrywające się białością śmiertelną. Po chwili od całosci oddziału serbskiego odtoczyła się garstka ludzi. Był to najmłodszy z szeregów; na czole ich stanął chłopiec o kruczonych włosach, uderzył białego konia ostrogą i pomknął żywo ku miastu, a towarzysze za nim. Zuzula chciała przypatrzeć się młodemu dowódcy, gdyż nie wiedzieć czemu na jego widok stanął w jej myśli Stefan, ale nie mogła, bo plecami był do niej odwrócony.

Turcy, widząc zbliżające się niebezpieczeństwo, podwoili razy, jeszcze straszliwszy hałas wzbili się ku niebiosom. Kule świszczą nad głowami odważnej garatki, ale to nie odstrasza młodych rycerzy; pedzą śmiało ku miastu, czerwone ich płaszcze migają, przed oczyma zachwyczonej Zuzuli. Już, już docierają do murów, już są tuż przy nich. Zuzula wyteża wzrok, ale niestety traci ich z oczu: dymy, z dala i od domów zapalonych granatami idące, oraz pył z pod kopyt konskich zasłoniły ich całkiem. Zuzula słyzy tylko loskot i krzyki, to rozpacz i twogi, to tryumfu i radości.

Naras dymy owe i pył rozwiwały się. Zno-

winne być obostrzone, bo obecnie najwyższa wynosi 25 marek. Orędzie cesarskie ogłoszone w roku 1890 zapowiadało obszerną i gruntowną naprawę stosunków zarobkowych, niestety nie zostało dotąd należycie wykonanem. Gdyby wszystkie przyrzeczenia orędzia spełniono, osiągnęłyby się większe skutki niż przez nowe ustawy obostrzające.

Sekretarz stanu hr. Posadowski przyznał, że w ceglarniach zachodzą często nadużycia, ale rząd temu nie winien ani prawa, tylko ta okoliczność, że kontrola w ceglarniach jest bardzo utrudniona. Winni są także robotnicy, że nie uwiadomają sądów o nadużyciach.

Koledza Hitze, poseł centrowy, stwierdził nasamprzód, że przyrzeczenia w orędziu cesarskim zawarte nie zostały bynajmniej wszystkie wykonane. Centrum gotowe zgodzić się na obostrzenie przepisów o ochronie robotników chętnych do pracy przed naciskiem ze strony robotników, skoro konserwatyści przystaną na prawne zapewnienie organizacji zawodowej. Dzieło rozpoczęte trzeba dalej poprowadzić, a społeczne stosunki wymagają jeszcze wiele naprawy.

Socjalista Singer zwalczał barona Stumma, któremu przypisuje ogromny wpływ na rząd obecny. — Poseł postępowy Zwick dowodził liczbami, że w wielkich miastach, jak w Berlinie i Wrocławiu, zatrudniti się za wiele dzieci szkolnych, co naturalnie musi wywierać zgubne wpływy na życie i rozwój dzieci tak cielesny jak umysłowy. — Od rządu oświadczone na to, że dochodzenia w tej sprawie nie ukończono jeszcze. Skoro rząd będzie miał w ręku materiały, natenczas nieomieszka wystąpić z projektem naprawy.

Następne posiedzenie wyznaczono na Sobotę.

Co tam słyhać w świecie.

— Ojciec św. w ostatnich dniach lekko się zasłabł, z powodu czego za radą swego doktora przybocznego nie udzielał audyencji i musiał pozostać w pokoju. Dr. Lapponi jest jednak upoważniony do oświadczenia, że nie ma żadnego powodu do jakiegokolwiek zaniepokojenia. Papież już w Sobotę wstał z łóżka a 26 bm. na wspólnej audyencji przyjął liczne rodzinny rymakich dostojników.

— W encyklice wydanej codocierzo do biskupów amerykańskich oświadcza Ojciec św., że w czasie swego pontyfikatu (papieżstwa) nigdy nie przestał myśleć o tem, w jaki sposób możnaby najlepiej szerzyć Królestwo Chrystusowe w Ameryce. Teraz mianowicie, kiedy można było obchodzić 400-tą rocznicę odkrycia Ameryki, chce Ojciec św. dać amerykańskim biskupom dowód swej dla nich życzliwości.

— A pewno, że dał, — odpowiada Zuzula. — Zobaczymy, matusiu, my dziś coś dobrego usłyszymy.

Jeszcze nie domówiła tych słów, gdy szelest jakiego rozległ się w lesie i spłoszył je. Umilkły przestraszone i wsłuchują się w ów szmer.

Coraz on wyraźniejszy. Widocznie ktoś się zbliża: trzeszczą suche gałęzie, las zaścielają szeleszczące liście na gałęziach. Luba i Zuzula, przytulwszy się do siebie, okiem niepokojnym wpatrują się w stronę, z kąd szmer dochodzi. Wtem rozchylają się gałęzie i jakas postać ukazuje się wśród liści.

— Stefan! — krzyknęły obie i wybiegły z grotu.

Stefan to był w istocie. Wyciągnął ku nim dlonie, objął matkę i siostrę ramieniem.

— Ciescie się, radujcie! — rzekł — Belgrad nasz!

— Bogu niech będzie chwała! Więc doczekaliśmy... — odparła Luba i tuli głowę syna do piersi. — Niedarmo twój ojciec mawiał: „Nie doczekam ja, doczeka syn...“ Ot i doczekaliśmy!

Stefan ucałował ręce matki.

— Doczekaliśmy się chwili szczęścia wielkiego. Co dalej z nami będzie, nie wiemy jeszcze. Teraz zależy wszystko od nas; jeśli wytrwale i zgodnie prowadzić będziemy dzieło rozpoczęte, spodziewać się możemy, iż dzień smartwychstania zawitał wreszcie dla Serbii.

aci. Dla tego wzywali ich, aby odbyli zebranie, by porozumieć się, w jaki sposób, wedle ich znajomości pojedynczych zwyczajów i ludów i przy uwzględnianiu tychże, można zachować jednolitość w sprawach Kościoła. Ojciec św. był bardzo ucieszony, że ten zamiar znalazł jednogodne przyjęcie u biskupów amerykańskich a także dla tego, że na odnośne pytanie oświadczyli, iż na miejsce zebrania najchętniej Rzym sam wybierają. To postanowienie, które świadczy o wielkiej miłości do Stolicy św., spodobało się Ojcu św. bardzo, jakkolwiek przykro odczuwa Ojciec św. to, że w porożeniu, w jakim się znajduje, nie może ich przyjąć z takimi honorami, jakby tego pragnął. Sobór biskupów amerykańskich ma zostać zwołany w Rzymie w bieżącym roku.

Wiadomo, że w Ameryce i niektórzy polscy księża wyłamali się z posłuszeństwa wobec biskupów i samodzielnie sprawują rządy nad małą trzodą wiernych, którzy poszli za ich głosem i utworzyli coś w rodzaju niezależnego narodowego kościoła. Teraz jest nadzieja, że o ile to tylko możliwem, życzenia ludności polskiej uwzględnione zostaną, a wtedy oby owe odszczepieństwo, któremu ogół katolików polskich nie uległ, jak najprędzej zniknęło!

— Na papieżkim konsystorzu, jaki ma się odbyć w miesiącu Marcu, ma być także zamianowany kardynałem jeden z francuskich biskupów, dotąd jednak nie przyszło do porozumienia co do osoby pomiędzy rządem francuskim a Watykanem. Napewno zostaną zamianowani kardynałami: papieżki nuncjusz w Paryżu, ks. arcybiskup Clari, watykański majordomus ks. biskup Della Volpe i sekretarz kongregacji propagandy ks. biskup Ciasca. Kto więcej jeszcze zostanie kardynałem, o tem dotąd jeszcze nie ma pewności.

— W etacie państwa na rok rachunkowy 1899/1900, przedłożonym już parlamentowi do zatwierdzenia, wyznaczono ogółem dla Górnego Śląska sumę 4 milionów 781,414 mrk. nowych wydatków, a mianowicie: 1) W etacie ministerstwa oświaty: Na rozszerzenie seminarium nauczycielskiego w Głogówku 94,000 mk.; na wykonanie budowl przy seminarium szkolnem w Pyskowicach 7,400 mk.; na seminarium szkolne w Kluczborku 20,600 mk.; na zakupienie materyałów do uczenia dla nowego seminarium nauczycielskiego w Raciborzu 8,400 marek. — 2) W etacie ministerstwa dla robót publicznych: Na koszt utrzymania i uregulowania łozyska rzeki Odry 250,000 marek. — 3) W etacie kolei żelaznej: na powiększenie stacyi Kunigundenweiche ostatnia rata 60,000 marek; na rozszerzenie dworca w Katowicach dalsza rata milion marek; na wybudowanie dwóch szop dla maszyn na dworcu do ranżerowania pociągów w Gliwicach dalsza rata 50,000 marek; na wykonanie drugiego toru

Zdobyć Belgradu najbardziej wątpliwym ducha dodało; każdy teraz uwierzył, iż godzina zbawienia nadeszła. Serbia cała powstała; od Sawy aż do Dunaju wszędzie brzmiała pieśń swobody. Hufiec Kara Dżordża z każdym dniem wzrastał w liczbę. Przerażeni Turcy, którzy zrazu dość lekceważąco to powatanie traktowali, skupili swoje siły pod murami Szabca, twierdzy, zbudowanej na prawym brzegu Sawy. Kara Dżordżo, nie lekając się zdwojonych sił wroga, podążył również pod Szabec i o pół mili od twierdzy rozłożył się obozem. Przybywszy na miejsce, postanowił nocą odpocząć, a nazajutrz wczesnym rankiem dać znać Turkom o swej obecności.

Późnym wieczorem przywiał on do siebie Stefana, który matkę pożegnawszy, wrócił już do obozu.

— Słuchaj, chłopcze, — rzekł do niego. — Poznałem cię pod Belgradem, wiem, żeś dzielny, żeś zuch, że Turka się nie boisz. Weź ze stu hajduków z sobą, udaj się do pobliskiego lasu i śledź tam cicho w ukryciu, żeby was kto nie zoczył. Jutro równo ze świtem rozpoczniesz się tu pewno walka, ale ty nie wychodź z lasu; rób tak, jakbyś nic nie słyszał, i nikomu nie dozwól wyjść. Dopiero gdy bitwa zawrae w całej sile, wyskoczcie z zabudki, rzucicie się na tyły nieprzyjaciela, byśmy go wzięli we dwa ognie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

na drodze kolejowej Kandziersyna-Niemieckie Raclawice pierwsza rata 600,000 mk.; na rozszerzenie dworca w Nędasz pierwszej rata 200,000 mk.; na powiększenie dworca dla ranżerowania pociągów w Gliwicach pierwsza rata 600,000 mk.; na rozszerzenie szopy towarowej na dworcu w Oleśnicy 34,200 mk.; na położenie toru przejściowego przy kopalni Hoyma 54,000 mk.; na położenie toru dla wymijania na stacyi Idawewiche 45,000 mk.; na wybudowanie domu mieszkalnego dla robotników kolejowych na stacyi Kandziersyn 31,300 marek. — 4) W etacie ministerstwa sprawiedliwości: Na budowę sądu okręgowego w Odmuchowie 52,000 mk.; na budowę więzienia w Mysłowicach pierwsza rata 200,000 mk. — 5) W etacie administracyi stadniny królewskiej: Na utrzymanie stacyi ogierów w Kozłu 39,739 marek. — 5) W etacie administracyi hut i kopalni: Na lejarnią żelaza w Gliwicach 1858 mk. i na myjnią 1,258,923 mk. więcej aniżeli roku szesnego; na budowę nowej huty dla pieców zimowych w Frydrychhucie 129,000 marek.

— Minister oświaty przedłożył izbie państw wniosek o uznanie Wielkiego Piątku świętem ogólnem dla całych Prus. Dotąd dzień ten uchodził za święto tylko w niektórych okolicach monarchii.

— Minister Thielen wydał rozporządzenie, mocą którego znizona zostanie od 1 Kwietnia br. począwszy taryfa kolejowa za przesyłkę artykułów żywności, i to bardzo znaczenie, gdyż o połowę dotychczasowej ceny. Za masła, wszelkie produkty ogrodnicze i wędzone śledzie płacić się będzie tylko tyle jak za zwykłe przesyłki frachtowe, a za to będą przewożone jako towary pospieszne.

— Swego czasu donosiliśmy, że niejaki Grünenthal, urzędnik w drukarni państwowej, przywłaszczając sobie niewykonalne jeszcze banknoty, zapatrzał je w znaki i numer i puścił w obieg. Grünenthala spotkała za to surowa kara, ale nie dowiedziano się, na jakie straty fałszerstwa jego naraziły państwo. Dopiero szesnego tygodnia oświadczył sekretarz stanu w komisji, gdy go o to zapytano, że przeniewierstwa Grünenthala wynoszą ogółem 485 tys. marek. Ponieważ jednak znaleziono 48700 mk. zakopanych, a Grünenthalowi skonfiskowano 282 tys. marek majątku i za 18 tys. kosztowności, przeto strata państwa wynosi tylko 144300 marek.

— W Badenii, gdzie dotąd Kościół katolicki nie cieszył się wcale a wcale życzliwością rządu, teraz nieco pomyślniejszy, jak się zdaje, wiatr zawiął. Ma bowiem być pozwolonem osiedlenie się w kraju kilku zakonów, na razie Benedyktynów i Kapucynów, w celu pomocy w duszpasterstwie. Przy ostatnich wyborach do sejmu krajowego większość liberalna została złamana i to jest niezawodnie przyczyną zwrotu rządu w sprawach Kościoła.

— Z powodu agitacyi zagorzańców niemieckich w Austrii, dążących do oderwania się od Rzymu i Kościoła katolickiego, udał się arcybiskup wiedeński ks. kardynał Grucha do cesarza, który mu dłuższego udzielił posłuchania. Owa agitacya na korzyść protestantyzmu przykre w kołach dworskich robi wrażenie i przywiązany do wiary katolickiej Niemcom otwiera oczy na grożące ze strony narodowców niebezpieczeństwo.

— Zaciekłość t.k zwanych narodowców niemieckich w Austrii staje się coraz bezwzględniejszą wobec Słowian. Wiedeńska rada miejska, w której zasiada wielu takich narodowców, uchwaliła n. p., aby przy pracach w ogrodach publicznych i na cmentarszach miasta zatrudniano wyłącznie robotników niemieckich. Wszyscy robotnicy słowiańscy, którzy obecnie zatrudnieni są przy pracach miejskich, mają być bezzwłocznie wydalen, a ich miejsce zajmą Niemcy.

— Na konferencyi pokojowej, która s poręki cara ma się odbyć w Brukseli, będzie niezawodnie także reprezentowana Stolica Apostolska. Poseł rosyjski przy Watykanie doręczył tych dni koledzu kardynałowi Rampolli zawiadomienie o zwołaniu konferencyi, co nie byłoby z pewnością nastąpiło, gdyby car był chciał pominąć Ojca św. Rząd włoski jest podobno zagniewany na cara, który zaprasza Stolicę Apostolską na konferencyę, uznaje ją niejako za równą mocarstwom europejskim.

i dał rzą
kim rasi
konferenc
doczenie
śmieszno
— Z
wojek eg
dan posia
nazywaja
ki w są
wartego
obok ang
z wyjątk
wiewia
dwa woje
reze urz
rał-gube
przez kł
ale za z
wa, rozp
niane al
rał-gube
muszą b
mu repr
skich m
z sawar
gla stal

go Tow
dzie się
Beiera
ski. S
swycsa
stut,
swą po
sposób
dz pa
szczęc
konyw
licane
spodst
zamies
gów T
stawie
pokryc
wienia
sposob
więc t
stać!

Luteg
Najaw
1 Lut

dzeni
kty n
pilo
przed
choć
wione
ry t
ogóle
jest b
na k
minie
tych
dzian

trayn
gów
pnia

uwa
dnier
zdaj
ścią,
do s
wele
doga
bny
ka
są c

dyto
sem
dok
bleg
alno
mal
Kly

i dał rządowi rosyjskiemu poznać, że w takim razie Włochy nie dadzą się zastąpić na konferencji. Gr. zba nie wywarła jednak widocznie żadnego skutku, a rząd włoski okryła śmiesznością.

— Zwyciężywszy Mahdytów za pomocą wojsk egipskich, Anglia ogłosiła teras cały Sudan posiadłością angielsko-egipską. (Sudanem nazywają ogromne przestrzenie północnej Afryki w sąsiedztwie Egiptu). Według układu zawartego z wicekrólem egipskim ma wszędzie obok angielskiego sztandaru powiewać egipski z wyjątkiem miasta Suakinu, gdzie będzie powiewała tylko egipska flaga. Najwyższą władzą wojskowa i cywilna ma być złożoną w ręce urzędnika, który będzie miał tytuł generał-gubernatora Sudanu i będzie mianowany przez khedywa (czyli wicekróla egipskiego), ale za pozwoleniem rządu angielskiego. Prawa, rozporządzenia i przepisy mogą być zmieniane albo znoszone przez proklamację generał-gubernatora. Wszystkie takie proklamacje muszą być natychmiast przedłożone angielskiemu reprezentantowi w Egipcie i przesłane egipskim ministrom. — Anglicy radują się wielce z sawarcią takiego układu, mocą którego Anglia stała się wszechwładną panią Sudanu.

Z bliska i z daleka.

Racibórz, dnia 23 Stycznia 1899.

—* Jak już pisaliśmy, staraniem tutejszego Towarzystwa Polsko-Górnośląskiego odbędzie się w przyszłą Niedzielę na sali pana Belera przy ul. Wilhelmowskiej teatr amatorski. Sztuka, jaką tym razem obrano, jest nadszwyczej zabawna a różni się zupełnie od sztuki, jakie dotąd grywano. Ma ona treścią swą pokazać, jak mało ludzi umie w należyty sposób korzystać ze szczęścia, jak zbytek ludzi psuje i że nie pieniądze są podstawą szczęścia, tylko praca rzetelna i sumienne wykonywanie obowiązków. Sztukę przepłatają liczne piękne śpiewy. Zarząd Towarzystwa spodziewa się, że rodacy w Raciborzu i okolicy zamieszkałi w usnaniu nieustraszeni zabiegów Towarzystwa przybędą licznie na przedstawienie, przyczyniając się tem zarazem do pokrycia wydatków, jakie urządzenie przedstawienia spowodowało. Tak rzadko zdarza się sposobność zabawienia się w gronie naszym, więc też rodacy powinni ze sposobności skorzystać!

—* Przypadający na Czwartek dnia 2-go Lutego targ tygodniowy został z powodu święta Najśw. Maryi P. Gromn. przeniesiony na Srodę, 1 Lutego.

—* Swego czasu donosiliśmy o rozporządzeniu ministeryalnym, wedle którego kontrakty zabezpieczenia od ognia, jeżeli nie nastąpiło formalne wypowiedzenie (Kündigung), przedłużają się same z siebie tylko o rok, choćby w kontraktach było inaczej wypowiedziane. Rozporządzenie to zrozumieli niektórzy tak, jakoby kontrakty zabezpieczenia w ogóle tylko o rok przedłużać można. Tak nie jest bynajmniej; kontrakty odnawiać można na każdy przeciąg czasu, bo rozporządzenie ministeryalne odnosi się wyłącznie tylko do tych kontraktów, których nie wypowiedziano jak należy.

—* Kasy urzędowe otrzymały nakaz zatrzymywania waz, atkich 10-fenigówek i 5-fenigówek, których pismo i orzeł są do tego stopnia starte, że niepodobna już ich rozpoznać.

—* Zwracamy niniejszem jeszcze raz uwagę na nowe urządzenie pocztowe, które z dniem 1 Stycznia weszło w życie, a jeszcze zdaje się mało jest znanem między publicznością. Oto odtąd można przysyłać pieniądze aż do 5 marek przekazem pocztowym (Postanweisung) za opłatą 10 fenigów, co jest daleko dogodniejszem i tańszem od przysyłania drobnych sum w znaczkach pocztowych. Przekazy te odróżniają się od zwykłych tem, że są drukowane czerwoną barwą.

—* Gilwice. Gdy pacholek Scholz od spedytora Kohna jechał w Czwartek próżnym wozem ulicą Rurną, spłoszyły się konie na widok nadjeżdżającego pociągu ulicznego i rozbiegaly, przyczem jeden koń uderzył nogą tak silnie o kamień stojący u brzoju ulicy, że złamał ją sobie. Wieczorem spotkało wózalca Kłyka od tego samego spedytora jeszcze większe

nieszczęście. Jadąc próżnym wozem ciężarowym z dworca towarowego, na skrócie ulicy zdarzył się z kolejką elektryczną, której nie udało się szybko wyminąć. Konie zostały przez maszynę na bok odrzucone, przyczem jeden tak ciężko został raniony, iż było go trzeba natychmiast zabić. Firma owa poniosła przeto w dniu jednym bardzo znaczną stratę.

—* Rybnik. Parafia rybnicka liczyła w roku ubiegłym 18915 dusz, parafia jankowicka, która również stała pod nadzorem księży rybnickich, 2854 dusz. Przez rok 1898 urodziło się 1060 dzieci, z tych 10 par bliźniąt, zmarło osób 531, ślubów małżeńskich zawarto 181. Komunii św. wydzielono 33605, do pierwszej Komunii św. przystąpiło 476 dzieci.

—* Radoszowy. Masarzowi, przechodzącemu przez las radoszowski ubiegłego Czwartku, podpadło, że pies mu towarzyszący niespokojnie się kręcił i co chwila w las się zapuszczał i wracał, poszczekując niezwykajnie. Poszedł więc za psem i w gąszczu znalazł trupa kobiety. Pokazało się, że to była żona krowiarza z Ligoty, która przed Godami znikła bez śladu. Czy padła ofiarą zbrodni czy też nieszczęście ją spotkało, nie można było jeszcze stwierdzić.

—* Szarlej. Robotnik G., który miał się w Poniedziałek zenić, zniknął dnia poprzedniego bez wieści. Widać w ostatniej chwili ogarnęły go wątpliwości czy obawa przed ważnym krokiem.

—* Rożdżeń. Wiadomo, że w roku 1897 zapadła się tu ziemia i wielu właścicieli domów poniosło wielkie szkody, które im jednak towarzystwa gwareckie wynagrodziły. Za ich przykładem zwróciło się także wielu przemysłowców do towarzystw gwareckich z prośbą o odszkodowanie. Kiedy im takowego odmówiono, udali się bezpośrednio do cesarza z prośbą o odszkodowanie. Na to odpowiedział wyższy urząd górniczy we Wrocławiu, iż z państwowych funduszy wynagrodzeń wypłacać im nie można, ponieważ funduszy takich nie ma; tak samo odszkodowanie nie może nastąpić przez urządzenie kolekty. Pozostawiono im do woli, czy zechcą się udać na drogę prawniczą.

—* Laurahuta. W kopalni „Fannygrube“, jednej z najstarszych na Śląsku, powstał ostatniej Srody pożar, którego dotąd nie zdołano ugasić. Szyb zagrożony zasypano całkiem. Pewna część robotników, którzy tam pracowali, znalazła pracę w sąsiednich kopalniach księcia Hohenzollego, do którego kopalnia „Fannygrube“ należy, inni wyjechali do Westfalii. Kopalnią, o której mowa, nawiedzały w ogóle pożary bardzo często.

—* Wrocław. W sprawie rozwiązania tutejszych dwóch polskich towarzystw akademickich piszą do gazet polskich co następuje: Znane jest rozporządzenie ministeryalne, z poręki Bismarcka w r. 1886 wydane, na mocy którego wszelkie towarzystwa polskie akademickie, w obrębie państwa pruskiego istniejące, rozwiązane zostały. Dopiero w sześć lat później zdołali Polacy, na uniwersytetach pruskich studujący, uzyskać od władz uniwersyteckich pozwolenie na zakładanie towarzystw. W ten sposób i w Wrocławiu przywołane zostały do życia dwa towarzystwa polskie akademickie, Towarzystwo „Concordia“, i Towarzystwo „Akademików Górnośląskich“. Choć i towarzystwa akademickie podlegają tylko władzom uniwersyteckim, to jednak i tajna policja czuła je zawsze opieką otaczała, zwłaszcza w ostatnich trzech półroczach opieka ta dla każdego była widoczną.

W półroczu latowym 1898-go Tow. „Concordia“ niesłusznie oskarżono przed rektorem o urządzenie uroczystości narodowej bez pozwolenia władzy; skarga jednak nie pociągnęła za sobą groźniejszych skutków i stąd młodzież polska żywiła nadzieję, że pozwolą jej i nadal kształcić i pouczać się wzajemnie w towarzystwach. Tymczasem z końcem ubiegłego tygodnia nadeszły do członków zarządów rzeczonych towarzystw zapowazy na termin do rektora. Przypuszczano ogólnie, że znów denuncjacje były tymże powodem. Rozczarowanie było tem większe, gdy zebrany zarząd rektor oświadczył, iż odebrał reskrypt ministeryalny, potwierdzający rozporządzenie z roku 1886-go, na mocy którego wszelkie towarzystwa polskie akademickie są zakazane,

że zatem i nasze towarzystwa rozwiązać jest smuszony. Członkowie zarządów podpisami poświadczycy musieli, że rozporządzenie to zostało im ogłoszone.

Fakt ten nie potrzebuje chyba objaśnienia; nie jest on pierwszym, a nie będzie prawdopodobnie ostatnim w swoim rodzaju. Młodzież polska akademicka, z której rekrutuje inteligencja polska, hakatystom od dawna stoi kością w gardle, niniejsze zdarzenie, to także wynik długoletnich ich dążeń. Miejmy jednak nadzieję, że młodzież polska mimo wszelkich tych środków nie upadnie na duchu, lecz przetrwawszy szczęśliwie chwilę przykłą, przejęta jedną ideą przeszłości, kroczyć będzie nadal po raz obranej drodze.

—* Poznań. Policja skonfiskowała nie sprzedane jeszcze egzemplarze kalendarza „Gońca Wielkopolskiego“, tak samo jak roku zeszłego.

—* Lipsk. Jak „Wiarus Polski“ pisał, tutejsze towarzystwo „Bratnia Pomoc“ zamienione zostało na towarzystwo socjalistyczne. Pytam się jednak, czy wszyscy tutejsi robotnicy polscy są socjalistami? O nie, ale brak nam towarzystwa, w którymbyśmy się gromadzić mogli i pouczać. Z tego powodu — mojem zdaniem — koniecznym powiniamy w Lipsku założyć towarzystwo polsko-katolickich robotników, których tu tak wielka liczba się znajduje. Może rodacy pomyślą o tem, przez co dobrej sprawie naszej polskiej i katolickiej wielką oddaliby przysługę.

—* Cieszyn. „Gwiazdka Cieszyńska“ pisze: Ciężkie boje, staczane przez nas celem uzyskania równouprawnienia językowego w sąkole, sądzie i urzędzie, przyniosły nam już częściowe zwycięstwo. Kilka dni temu władze polityczne a w Piątek 20 bm. władze sądowe otrzymały rozporządzenie ministeryalne z poleceniem, aby na polskie podania odpowiadały po polsku i z polskimi stronami rozprawy po polsku, z czeskiemi po czesku. Od dziś dnia żaden Polak na Śląsku austriackim nie powinien inaczej pisać do władz jak tylko po polsku. Obecnie pozostaje nam do wywalczenia jeszcze równouprawnienie języka polskiego w sąkole, co według naszego zdania również wkrótce nastąpić musi. — Życzymy naszym rodakom na Śląsku austriackim szczerze, aby nadzieje ich w tym względzie ziściły się jak najprędzej!

Ruch w Towarzystwach.

—§ Bottrop. Towarzystwo św. Jacka w Bottropie donosi swym członkom, iż w Niedzielę dnia 29 Stycznia o godz. 4 po południu odbędzie się walne zebranie na sali zwykłych posiedzeń i obrót nowego zarządu. Uprasza się więc członków, aby się stawili jak jeden mąż. — Będzie także płacenie składek miesiecznych i wpis nowych członków. W Niedzielę dnia 5 Lutego zostanie teatr amatorski odegrany, na co już dziś zwracamy uwagę szanownym rodakom. Z a r z a d.

Za ogłoszenia i reklamy redakcyja nie odpowiada.

W Poniedziałek dnia 30 bm. urządza Towarzystwo Rólnicze ze Starejwsi

zabawę zapustną

w lokalu p. Zernika (na raku), połączoną z

teatrem amatorskim.

Odegraną zostanie sztuka:

Sasi edzi,

obraz ludowy w 3 aktach ze śpiewami.

Na to przedstawienie zaprasza się szanownych Rodaków z Raciborza jak najuprzejmiej.

Początek przedstawienia o god. 7 wieczorem. Ceny miejsc: I miejsce 75 fen., II miejsce 60 fen., miejsce stojące 40 fen.

Zarząd Towarzystwa Rólniczego.

Dla cierpiących na żołądek!

Wszystkim tym, którzy z powodu przeziębienia lub przeladowania żołądka, z powodu niedostatecznych, ciężko strawnych, za gorących lub za zimnych potraw, lub z powodu nieregularnego sposobu życia nabawili się cierpienia żołądkowych jak kataru żołądkowego, kurczu żołądkowego, bólesci żołądka, ciężkiej strawności lub zaflegmienia, poleca się niniejszem dobry środek domowy, którego wysmienita skuteczność dawno już jest wypróbowana. Jest nim znany środek na strawność i przeczyszczenie

wino ziółkowe Huberta Ullricha.

To wino ziółkowe wyrabiane jest z wysmienitych, znanych jako szybko gojących ziółek, przyprawiane dobrem winem, pokrzepia i ożywia cały organizm trawienia i człowieka, nie będąc żadnym środkiem na rozwolnienie. Winno ziółkowe usuwa wszelkie nieprawidłowości w narządach krwionośnych, oczyszcza krew z wszelkich zepsutych, jedynie chorobę prowadzących materii i działa korzystnie na tworzenie się nowej zdrowej krwi. Przez wczesne używanie wina ziółkowego usuwane bywają cierpienia żołądka zazwyczaj w zarodku samym. Nie należy zatem zwlekać, lecz z pomidzy wszelkich ostrych, żrących, niszczących środków wina ziółkowego oddać pierwszeństwo. Wszelkie oznaki, jak: ból głowy, odbijanie się, wzdymanie, uczucie niesmaku z womitami, które przy chronicznych (zastarzanych) cierpieniach żołądkowych tem silniej występują, usuwane zostają po kilkakrotnem użyciu wina. — Zatwardzenie i nieprzyjemne następstwa takowego, jak uczucie duszności, kolki, bicie serca, brak snu, jako też nagromadzenie się krwi w wątrobie, mleczu i w okolicy kiszki odchodowej (hemoroidy) usuwa szybko i łagodnie wino ziółkowe. Winno ziółkowe usuwa wszelką niestrawność, naprawia dzielnie cały system trawienia i usuwa przez lekki stolec wszelkie szkodliwe materje z żołądka i kiszki. Szczerpłość, bladłość twarzy, brak krwi, wycieńczenie sił są po części następstwami złego trawienia, niedostatecznego tworzenia się krwi i chorobliwego stanu wątroby. Przy zupełnym braku apetytu, wśród nerwowego wycieńczenia i posępnego usposobienia, jako też częstego bólu głowy, bezsenności w nocy, częstego i tacy choroby powoli usychają. Winno ziółkowe nadaje osłabionym siłom życiowym nowej podnieci. Winno ziółkowe podnieca apetyt, wzmacnia trawienie i pożywienie, podnieca wymianę pierwiastków, przyspiesza i ulepsza tworzenie krwi, uspakaja wzburzone nerwy i przysparza choremu nową siłę i wlewa weń nowe życie. Dowodzą tego liczne uznania i pisma dziękczynne.

Wino ziółkowe jest do nabycia w fiaskach po 1,25 m. i 1,75 m. w aptekach: w Raciborzu, Kietrze, Sudzicach, Baborowie, Kuźni Raciborskiej, Rybniku, Rudach, Wodzisławiu, Boguminie, Huczynie, Branicy, Głubczycach, Pawłowicach, Polskiej Cerekwi, Niem. Racławicach, Koźlu, Pilchowicach, Żorach, Pszczynie, Jastrzębju, Gliwicach itd. w aptekach. Także wysła firma Hubert Ullrich, Leipzig, Weststr. 82, trzy i więcej butelek wina ziółkowego po cenach oryginalnych do wszystkich miejsc Niemiec franko z skrzyneczką. Przesługuje się przed naśladownictwami. — Należy żądać wyraźnie Hubert Ullrich'a wino ziółkowe.

Moje wino ziółkowe nie jest żadnym tajemniczym środkiem; jego części składowe są: wino Malaga 450,0, sprot winny 100,0, gliceryna 100,0, wino czerw. 240,0, sok bylicowy 150,0, sok wiśniowy 320,0, koperek włoski, anyż, korzeń helleński, ameryk. korzeń posilny, korzeń goryczkowy, korzeń kalmusowy aa 100.

Nowość!

Nowość!

Nowość!

Harmoniki-trąby ustne.

(Świetny wynalazek). W skutek tak znakomicie zbudowanego przewodu głosowego trąby ten zadziwiający, kłóśnie głośny i bardzo efektywny!! Pozostawia wszystko daleko poza sobą!! Każdy grający na harmonice jest ta nowością zachwycony. Dźwiękowe, nadzwyczajnie piękne głosy. Największą zdobyczą jest mianowicie nowa szkoła, za pomocą której każdy rzeczywiście natychmiast na tym znakomitym instrumencie grać potrafi najpiękniejsze tańce, marsze, pieśni itd. Świetna zabawa podczas długich wieczorów zimowych. Cena ze tylko 2,75 m. za nadesłaniem lub

Oscar Eisenschmidt, Dresden-Blasewitz, wysyłka i eksport instrumentów muzycznych.



Tanie czeskie pierze!

Od pierza nie płaci się cla. 10 funtów nowego, dobrego, dartego, wolnego od kurzu, 8 m., 10 funtów lepszego 10 m., 10 funtów jak śnieg białego, jak puch miękki, dartego 15, 20, 25, 30 m.; 10 funtów półpuchu 10, 12, 15 m.; 10 funtów jak śnieg białego, jak puch miękkiego, niedartego 20, 25, 30 m.; puch 3, 4, 5, 6 m. za 1/2 kilo (1 funt). Wysyłka franko za zaliczką pocztową. Zamiana i zwrócenie dozwolone. Przy zamówieniach proszę o dokładny adres.

Benedykt Sachsel, Klattau 903, Czechy (Böhmen).

Towarzystwo Polsko-Górnośląskie w RACIBORZU

nrządza w Niedzielę 29 Stycznia o godz. 7 1/2, wieczorem na sali p. E. Bolera (dawnej Wedekinda)

Teatr Amatorski.

Przedstawiona zostanie sztuka:

Trójka hultajska,

Komedia w 3 aktach a 7 odsłonach ze śpiewami.

OSOBY:

- | | | |
|--------------------|----------------------|---------|
| Szydłko, szewc | Gertruda) | slużące |
| Igielka, krawiec | Różia) | |
| Wiórek, stolarz | Karczmarz | |
| Puncz, oberżysta | Hobelmann, stolarz | |
| Finka | Ludwisia, jego córka | |
| Nanetka) | Żyd. | |
| Peppi) | Topór, masarz | |
| Różia) | Fiutyński | |
| Kamilla) | Farfacki | |
| Strudel, oberżysta | Malarz | |
| | Lokaj I i II | |
| | Czeladź. Dziewczęta. | |

Otwarcie kasy o godzinie 6 1/2. — Początek przedstawienia o godz. 7 1/2.

CENY MIEJSC: I. miejsce 1 mk., II. miejsce 75 fen., III. miejsce 50 fen., galerja 30 fen.

Po przedstawieniu: T A Ń C E.

W przekonaniu, że Szanowni Rodacy ubawią się u przedstawieniu jak najlepiej, zaprasza uprzejmie Szan. Publiczność z Raciborza i okolicy, zwłaszcza Towarzystwa polskie

Zarząd Towarzystwa Polsko-Górnośląskiego.

Publiczne podziękowanie

Panu Franc. Wilhelmowi, aptekarzowi w Neunkirchen, Dolna Austria, wynalazcy antyreumatycznej i anty-artrytycznej herbaty krew przeczyszczającej. Czyż i krew przy gościu i reumatyzmie.

Jeżeli tu publicznie występuje, to tylko dla tego, że uważam za swój pierwszy obowiązek, aby jak najserdeczniej Panu Wilhelmowi, aptekarzowi w Neunkirchen, podziękować za usługi, które mi teoz herbata krew oczyszczająca oddała w mych bolesnych reumatycznych cierpieniach, a następnie, aby innym cierpiącym na tę okropną dolegliwość zwrócić uwagę na tę znakomitą herbatę. Nie zdolna opisać dokuczliwe cierpienia, które w mych członkach przez całe 3 lata przy każdej zmianie powietrza cierpiałam, a od których mnie ani środki lecznicze ani używanie kąpiei siarczanych w Baden pod Wiedniem uwolnić nie zdołały. Noce spędzałam bezsenne, przewracając się na łożu, apetyt mój zmniejszał się podpadając, wygląd pogarszał się, a całe ciało chudło. Po czterotygodniowym używaniu wyżej wymienionej herbaty nie tylko pozbyłam się zupełnie mych bólesci i jestem jeszcze od nich wolna, chociaż od 6 tygodni herbaty wcale już nie piję, ale i cały stan cielesny również się polepszył. Mam silne przekonanie, że ktokolwiek w podobnych dolegliwościach ucieszył się do tej herbaty, wynalazcą jej, Pana Franciszka Wilhelma, jak ja sławić będzie.

Z prawdziwym szacunkiem

Wrbina Butschin-Streitfeld, żona oberatlejtanta.

Części składowe: Inne Nussrinde 56, Wallnusschale 56, Ulmenrinde 75, Franz. Orangenblätter 50, Eryngiiblätter 35, Scabiosenblätter 56, Lemusblätter 75, Bimstein 1,50, rothes Sandelholz 75, Bardannawurzel 44, Caruxwurzel 3,50, Radic. Cariophyll. 3,50, Chinarinde 3,50 Eryngiawurzel 57, Fenchelwurzel (Samen) 75, Graswurzel 75, Lapathewurzel 67, Süssholzwurzel 75, Sassaaparillwurzel 35, Fenchel, röm. 3,50, weiss. Senf 3,50, Nachtschattenstengel 75.

Na wesola

dostarczam wina w znanej dobroci, litr po 35 fen. Gorzalka i dobre likiery po najniższych cenach.

Drzewka wypożycza się bez fantu.

Max Böhm,

fabryka likierów w Raciborzu ul. Odrzańska.

Listy chrzestne

z polskimi napisami, poczwazy od 20 fen. do najozdobniejszych, poleca

Wyd. „Nowin Raciborskich“ Racibórz, ul. Panieńska 13,

Co jest Chleb w. Antoniego?

Dokładny opis jako i jeden zeszyt Chleba rozsyła Księgarnia Katolicka, Poznań Rynek 53

za darmo

każdemu, kto poda swój adres.

Na czas wesół

polecamy książkę:

Starosta Weselny

egz. opr. 1.00 mk.; brosz. 75 fen., z przes. 10 fen. drożej.

Wydawn. „Nowin Racib.“ w Raciborzu.

Kilka starych, jeszcze dobrze zachowanych

okien i drzwi

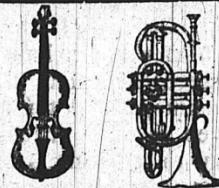
ma tanio na sprzedaż

F. Nietsch,

Wielkie Przedmieście.

Drzewo

do budowy ma na sprzedaż **Mikołaj Koczwarą** w Syryni.



EDMUND PAULUS

Markneukirchen No. 78

Rzetelne źródło zakupu wszelkich instrumentów dętych i rzniętych, harmonik ustnych i ciągnionych itd. w tylko dobrem wykonaniu po tanich cenach z zupełną gwarancją. Cenniki bezpłat.